

Za znieważenie
przez znieważonego

Postanka pomści redaktora

PIOTR Misio, były gminny urzędnik z Polic, który doprowadził do skazania red. naczelnego „Więści Polickich” Andrzeja Marka na 3 miesiące więzienia za znieważenie, może stanąć przed sądem. Złożenie pozwu zapowiedziała Danuta Hojarska. Postankę „Samobrony” zderwowała wypowiedź Misio, że „w Sejmie za immunitetem chowają się złodzieje i oszuści: Danuta Hojarska czy Ryszard Bonda”. **Więcej na str. 4**

Posłanka pomści redaktora

PIOTR Misilo, były gminny urzędnik z Polic, który niedawno doprowadził do skazania red. naczelnego „Wieści Polickich” **Andrzeja Marka** na 3 miesiące więzienia za zniesławienie, sam może stanąć przed sądem.

Sprawa dotyczy wywiadu, którego Piotr Misilo udzielił miesięcznikowi „Dlaczego”. Powiedział w nim m.in. „W Sejmie za immunitetem chowają się złodzieje i oszuści: Danuta Hojarska czy Ryszard Bonda.” Właśnie to zdanie zdenerwowało posłankę.

– Na pewno podam go do sądu – mówi Danuta Hojarska. – Tylko muszę usiąść z mecenasem i omówić szczegóły. Ten Misilo czy jak mu tam mógłby być moim synem. Nic mu nie ukradłam. Dość ubliżania, już dosyć dostałam.

– To zakrawa na kpinę – mówi Piotr Misilo. – Ktoś, kto został skazany przez sąd za oszustwo i przywłaszczenie, ma pretensje, że nazywa się go oszustem i złodziejem.

Nie boję się gróźb pani poseł. Gdybym musiał się bać, znaczyłoby, że ten kraj to karykatura demokracji. Wierzę w sprawiedliwość.

Danuta Hojarska w lipcu 2002 r. została skazana przez sąd w Elblągu na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata za podrobienie przepustki na widzenie z synem siedzącym w więzieniu. Ten wyrok jest prawomocny. Posłanka odwołała się natomiast od wyroku z listopada 2003 roku, skazującego ją na półtora roku więzienia w zawieszeniu na pięć lat za przywłaszczenie maszyn rolniczych.

Piotr Misilo będąc naczelnikiem Wydziału Promocji i Informacji Urzędu Gminy w Policach wygrał proces o zniesławienie z Andrzejem Markiem, redaktorem naczelnym dwutygodnika „Wieści Polickie”. Dziennikarz został skazany na 3 miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Sąd nakazał mu też wydrukowanie przeprosin. Andrzej Marek odmówił, więc sąd zarządził wykonanie kary.

Jarosław SPIRYDOWICZ